Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 11

Poznań, czwartek dnia 9 stycznia 1930

Rok XXV

Nowi posłowie

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) „Monitor Polski" ogłasza postanowienie Głównej Komisji Wyborczej o nadaniu mandatu z okręgu będzińskiego Michałowi Rożkowi, komuniście, w miejsce Cicheckiego, który złożył mandat, oraz o nadaniu mandatu Czernickiemu w miejsce Roji, który również złożył mandat. (w.)

Rozmowy Zaleskiego z Curtiusem

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) W kołach politycznych utrzymują, że minister Zaleski w czasie pobytu w Genewie będzie prowadził rozmowy z min. Curtiusem, których zadaniem będzie wynalezienie takiej formuły, która rozwiązałaby pozostałe trudności przy zawarciu traktatu handlowego zwłaszcza dotyczące kontyngentu nierogacizny polskiej.

Ponieważ kwestje te będą rozpatrywane również pod kątem politycznym, koła zbliżone do rządu wyrażają przekonanie, że w Genewie ministrowie osiągną porozumienie i Zaleski po powrocie do Warszawy rychło podpisze traktat handlowy z Niemcami. (w.)

Nowa ustawa celna

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) W Min. skarbu toczą się prace nad opracowaniem nowej ustawy celnej, któraby odpowiadała potrzebom i sytuacji gospodarczej Polski.

Dotychczasowe zasady były oparte na zasadach starej ustawy rosyjskiej. (w.)

„Proswita" domaga się autonomji ziem białoruskich

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Białoruskie tow. „Proświta" ma złożyć memorjał na ręce premjera Bartla, min. Piłsudskiego, min. Józefskiego oraz marsz. Daszyńskiego, domagający się autonomji t. zw. ziem białoruskich. (w.)

Kurs o Pomorzu

Toruń, 9. 1. (Tel. wł.). Akademicki kurs dla dziennikarzy i publicystów o Pomorzu, zainaugurowany onegdaj wykładem ministra przem. i handlu Kwiatkowskiego, zgromadził około 90 uczestników z całej Polski. Z liczby tej około 80 proc. stanowią przedstawiciele prasy narodowej. Szczególnie silnie reprezentowane są zachodnie dzielnice Polski, chociaż nie brak redaktorów z Krakowa a nawet z Wilna. Na kurs przybyli również dziennikarze polscy z Berlina i Paryża.

Zastanawiająca jest słaba reprezentacja prasy „sanacyjnej", która przysłała zaledwie 6 przedstawicieli. Jeszcze większy brak zainteresowania się Pomorzem okazała prasa socjalistyczna, gdyż nie przybył ani przedstawiciel warszawskiego „Robotnika", ani też krakowskiego „Naprzodu".

Kurs, urządzony wzorowo przez „Instytut Bałtycki", obliczony jest na 4 dni. Już pierwszy dzień wykładów, odbywających się w historycznej sali tutejszego ratusza, wykazał wielkie zainteresowanie słuchaczy dla problemu pomorskiego, który analizuje się w rzeczowych prelekcjach, wygłaszanych przez wybitnych specjalistów z dziedziny historji, ekonomji i polityki.

Wykłady i konferencje trwają cały dzień z przerwą obiadową od godziny 14—18.

Konferencja króla Alfonsa hiszpańskiego z dyktatorem gen. Primo de Riverą.

Druga konferencja w Hadze

Sankcje wobec Niemiec za uchylanie się od wykonania zobowiązań — Ostra dyskusja na komisji do spraw reparacyj niemieckich — Memorjał delegacji francuskiej

Haga, 8. 1. (PAT). Delegacja francuska przez dłuższy czas obradowała nad sprawą zastosowania ewentualnych sankcyj wobec Niemiec w razie uchylania się ich od wykonania zobowiązań, przyczem przyłączyła się do propozycji niemieckiej przekazania Trybunałowi Sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze kompetencji komisji odszkodowań w sprawie stwierdzenia uchylenia. Wiadomo bowiem, że sprawozdanie ekspertów przewiduje zniesienie komisji odszkodowań.

O ileby Trybunał haski stwierdził uchylenie się Niemiec a Rzesza mimo to powstrzymywałaby się od wykonania zobowiązań wobec krajów wierzycielskich, wówczas zostałyby przywrócone warunki, przewidziane w traktacie wersalskim ze wszystkiemi konsekwencjami, dotyczącemi sankcyj karnych.

Haga, 8. 1. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych główny temat rozmów stanowiły wczoraj debaty komisji do spraw reparacyj niemieckich, które miały nadzwyczaj ostry charakter.

Chodziło mianowicie o następującą sprawę: Plan Younga przewiduje w aneksie 6 zawieszenie wypłat reparacyjnych; przyznane moratorjum nie może jednak przekraczać 2 lat i wstrzymane raty powinny być uiszczone niezwłocznie po upływie tego terminu.

Tematem gwałtownej dyskusji stała się na ostatniem posiedzeniu sprawa, w jaki sposób Niemcy po upływie moratorjum zamierzają wywiązać się ze swych zaległych spłat, które z chwilą upływu 2-letniego moratorjum będą wynosiły około 4 miljardów marek złotych. Komisja prawników w Brukseli opracowała zgodnie z tezą niemiecką formułę, w myśl której po upływie moratorjum komisja doradcza Banku Międzynarodowego może zasięgnąć opinji Rady Banku oraz rządów zainteresowanych w sprawie sposobu uregulowania spłaty owych zaległości. Wszyscy wierzyciele Niemiec wysunęli natomiast jednogłośnie tezę, w myśl której z dniem powrotu Niemiec do normalnej spłaty rat zgodnie z tabelą anuitetów, zawartych w planie Younga, mają one spłacać równolegle i zaległości z tytułu 2-letniego moratorjum. Delegaci niemieccy, opierając się na tekście, proponowanym przez komisję prawników w Brukseli, chcą uzależnić spłatę zaległości od uznania rady międzynarodowego banku wypłat reparacyjnych.

Na ten temat wywiązała się zażarta dyskusja, w której Tardieu w sposób jak najbardziej kategoryczny oświadczył, że nie przyjmuje tekstu prawników. Po tem oświadczeniu, bardzo stanowczem, do którego przyłączyli się przedstawiciele Belgji — Jaspar i Włoch — Tirelli, minister spraw zagran. Curtius zaproponował zawezwanie prawników na posiedzenie.

— Niech Pan zawezwie, kogo mu się żywnie podoba, — oświadczył Tardieu — powtarzam jednak, że w żaden sposób nie ustąpimy.

Na tych słowach zakończyło się wczorajsze posiedzenie.

Haga, 8. 1. (PAT). Na dziś wieczór zostało zapowiedziane wręczenie delegacji niemieckiej specjalnego memorjału delegacji francuskiej, przedstawiającego jej stanowisko w sprawie sankcji.

Formuła, proponowana przez Francuzów, przewiduje, że sankcje nie będą mogły być stosowane przez cały okres trwania planu Younga i że w razie świadomego pogwałcenia tego planu sprawa oddana będzie jako pierwszej instancji przewidzianemu w planie Younga trybunałowi rozjemczemu, który ustali fakt pogwałcenia lub wykonania planu Younga. W razie rozbieżności zdań co do tego orzeczenia, sprawa skierowana będzie do międzynarodowego sądu rozjemczego w Hadze jako instancji wyższej.

Sprawą pierwszorzędnej wagi dla Niemiec jest to, że na podstawie powyższego memorjału francuskiego art. 430 traktatu wersalskiego, przewidujący sankcje, zostanie skreślony. Jednakże trzeba być przygotowanym, że na ten temat toczyć się jeszcze będą poważne dyskusje.

Z kół politycznych dowiadujemy się, że memorjał powyższy został już doręczony delegacji niemieckiej.

Kredyt na likwidację PWK

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Min. przem. i handlu prowadzi rokowania z min. skarbu w sprawie przedłożenia Sejmowi wniosku o udzielenie 1,5 mil. kredytu na likwidację PWK. (w.)

Z podróży po Afryce

Sierra Leone — Wybrzeże Złote i Kości Słoniowej — Dahomey.

(Od naszego korespondenta.)

Abomey, w grudniu.

...Ponieważ grasuje tu żółta febra, musicie zażywać conajmniej dwa razy na tydzień chininę, nie pijcie zwykłej wody, gdyż jest ona bardzo niezdrowa, owoce jedzcie tylko świeże i czyste a najlepiej wogóle ich unikajcie, gdyż wywołują gorączkę, a przedewszystkiem nie śpijcie nigdy bez siatki, zabezpieczającej od ukąszenia moskitów... W ten sposób wita lekarz każdego, kto po raz pierwszy przyjeżdża do Sierra Leone, którą niedarmo nazywają „grobem białych ludzi".

Freetown, główne jej miasto i najbardziej malowniczy na całem zachodnio-afrykańskiem wybrzeżu port, wydaje się nam bardzo piękny, ale tylko tak długo, dopóki nie wejdziemy do dzielnicy tubylczej. Nowy gmach rządowy, ozdobiony wielką flagą brytyjską, wznosi się nad doliną, gdzie w bagnie i malarji toną chaty murzyńskie.

Zarząd Sierra Leone, podobnie jak wszystkie angielskie władze kolonjalne, nie zaprowadził dotychczas obowiązkowego nauczania ale niedawno zniósł specjalnym dekretem niewolnictwo. Dekret ten wydrukowały gazety; kawałki zamokłych jego ogłoszeń wiszą jeszcze na płotach i parkanach a niewolnictwo istnieje nadal. Bo cóż zresztą uczyniłyby tysiące niewolników, gdyby pewnego pięknego dnia zostały zwolnione przez swych właścicieli. Biali ich oswobodziciele nie daliby pracy ani utrzymania a dzisiejsi niewolnicy mają się znacznie lepiej aniżeli w czasach dawniejszych: dostają jeść i mają gdzie się wyspać. A to im zupełnie wystarcza do szczęścia!

* * *

Przed 120 laty Stany Zjednoczone zakupiły na zachodniem wybrzeżu Afryki dość znaczne terytorja, aby wywozić tam niewygodnych murzynów. Na terenach tych osadziły kilkuset Negrów i dały im sztandar amerykański z jedną gwiazdą. W ten sposób powstała republika murzyńska — Liberia.

Po 120 latach pracowici jej obywatele wybudowali kilka miast, składających się z drewnianych baraków, obitych blachą, i jedną jedyną w całej republice drogą długości 70 klm. Widok na główne miasto Liberji, Monrowię, od strony morza, gdy wśród zielonych palm kokosowych błyszczą blaszane dachy, jest wcale interesujący. Po wylądowaniu jednak iluzja znika. Jedyna ulica, na której znajdują się wszystkie skromne składy i gdzie w tumanach kurzu i ryku czarnego tłumu wykonywane są wszelkiego rodzaju rzemiosła, jest tylko prymitywnym wstępem do olbrzymich pralasów tego czarnego kraju.

* * *

W tropikalnych lasach Wybrzeża Kości Słoniowej, w kilku jego osadach gnieździ się jeden lub dwóch francuskich urzędników administracyjnych, których funkcje ograniczają się jedynie do ściągania podatków, z oddziałem senegalskich strzelców i kilkoma czarnemi dziewczętami.

Wybrzeże Kości Słoniowej jest najlepszym dowodem, że administracja kolonij francuskich, przynajmniej środkowo-afrykańskich, nie odznacza się zbytnią celowością. Na Dakar idą stąd znaczne sumy, wiele pieniędzy wyrzuca się na stworzenie nowego portu morskiego Abidjan, który leży na lagunie w odległości kilkudziesięciu kilometrów od morza, natomiast nic się nie robi, aby ulepszyć Grand

Bas i wybudować kolej lub drogi automobilowe do wnętrza kraju, co przeszkodziłoby wywozowi produkcji z plantacyj do sąsiedniego angielskiego Złotego Wybrzeża i jego portów. Francuzi są przecież lepszymi kupcami od Anglików. dlaczegożby więc kolonje francuskie nie miały prosperować w podobny sposób jak angielskie.

Kopalnie złota djamentów jak również bogate plantacje przyczyniły się do powstania kolei i licznych dróg na Wybrzeżu Złotem a okolice te odwiedzili przedstawiciele wszystkich wielkich narodów morskich średniowiecza a więc Duńczycy, Szwedzi, Portugalczycy. Francuzi i Anglicy i wszyscy oni pozostawili tu ślady swej bytności Nawet u tubylców widać wpływy kilkusetletnich stosunków z Europejczykami. Nie mają oni egzotycznego wyrazu twarzy, zapadłych kości policzkowych, mięsistych warg i wysadzonych oczu. Zadziwiają też znaczną inteligencją a szkoły misyjne i państwowe nie mogą pomieścić wszystkich zgłaszających się uczniów.

* * *

Togo swą górzystą okolicą, palmowymi lasami i pralasem na północy robi silne wrażenie. Ludność jego składa się z najrozmaitszych plemion o różnorodnych rysach twarzy i obyczajach.

Konkombowie, zamieszkujący graniczące z Sudanem pustkowia, do dnia dzisiejszego prowadzą wojowniczy i rozbójniczy tryb życia. Jeszcze dzisiaj z wiosek ich dochodzi uroczysty okrzyk wojenny, któremu towarzyszy odgłos bębnów.

Togo, niegdyś kolonja niemiecka. obecnie znajduje się pod mandatem francuskim. I rzecz charakterystyczna. Mimo, iż francuska polityka kolonjalna jest znacznie humanitarniejsza, murzyni tutejsi chętnie wspominają Niemców i chwalą sąsiednich Anglików.

— „Niemcy nas bili. ale płacili nam dobrze; Niemcy byli lepsi!" — mówią murzyni. Taka jest już ich mentalność.

* * *

Dahamcy, to kraj pięknych gajów palmowych i cichych lagun. Niegdyś siedziba krwawych królów i walecznych amazonek — jeszcze obecnie miejsce zamieszkania wyznawców fanatycznego fetyszyzmu Olbrzymi wąż boa jest tu czczony jako największa świętość.

Niedawno temu — opowiadał mi pater Barreau w Grand Popo — pewna kobieta pracowała w swej chacie. Nagle zaalarmowały ją krzyki Towarzyszki, pracujące opodal, wskazały miejsce pod drzewem, gdzie bawiło się jej dziecko Z gałęzi spuszczał się olbrzymi boa Kobieta stała bez ruchu jakgdyby obawiała się przeszkodzić wężowi w jego ataku, a potém cicho. z przejęciem, wyszeptała: — „schodź ostrożnie. abyś czego sobie nie zrobił!" I była szczęśliwa. że świety boa „zaszczycił" ją pożarciem własnego jej dziecka.

Dahomey, choć należy do kolonij bogatych, jest bardzo zaniedbany. Posiada kawałek linji kolejowej, kiepskie drogi i słabą administrację. która charakteryzuje fakt. że miejscowy gubernator już dwukrotnie asygnował zarządcy Abomeyu pieniądze na konserwację ruin pałacu królów dahomcyskich, w którym znajduja sie jedyne w swoim rodzaju plastyki. i pieniądze te za każdym razem rozeszły się na jakieś inne cele a pałac nadal się rozpada.

W. M.

Napad bandytów na ul. Wiankowej

Poturbowanie przechodnia — Interwencja policjanta — Posterunkowy pobity przez bandytów — Strzelanina — Aresztowanie napastników

Wczoraj w godzinach popołudniowych sześciu młodocianych włóczęgów napadło na przechodzącego ul Wiankowa p. J. Paprzyckiego (Rynek Łazarski nr. 5) i poczęło go bić Ktoś pobiegł po posterunkowego M. Szczepaniaka. który chciał uwolnić katowanego a sprawców awantury odprowadzić na odwach. Bandyci nie chcieli się jednak wylegitymować, a gdy posterunkowy zamierzał jednego z nich odprowadzić na komisarjat, pozostali rzucili się na niego i uderzyli go tępem narzędziem w głowę. Mimo dotkliwego bólu, posterunkowy wydobył browning i strzelił na postrach w powietrze, a gdy to nie pomogło, dalszy strzał skierował w stronę bandytów. Wówczas bandyci otoczyli posterunkowego i poczęli go bić, gdzie tylko się dało przyczem poważnie zranili go w palec prawej ręki.

W tej samej chwili przechodził ulicą por St Ciosański z 57 p.p. na którego widok napastnicy rzucili się do ucieczki. Ranny posterunkowy wstał i wspólnie z oficerem począł gonić napastników, przyczem dano w ich kierunku kilka strzałów Bandyci również się ostrzeliwali. a gdy cała awantura przeniosła się na Stary Rynek — jedna kula wpadła przez okno wystawowe do składu p. Raczyka (Stary Rynek 92), na szczęście jednak nikogo nie raniąc. Z Rynku jeden z bandytów przedostał się na ul Szewską i wpadł do domu pod nr 12. Wkrótce przybył oddział policji z pierwszego komisarjatu z komisarzem Sauterem na czele i otoczył dom Kilku posterunkowych weszło do środka i aresztowało bandytę, ukrytego na strychu. Odprowadzono go na odwach, gdzie ustalono, iż jest to niejaki Leon Farulewski, doskonale znany policji z całego szeregu różnych sprawek.

Drugi bandyta. Ernest Surdyk, zmieszał się w czasie zajścia z tłumem i chyłkiem pobiegł do domu, gdzie przebrał się i począł uciekać w kierunku cytadeli. Po drodze został aresztowany przez uwiadomioną już o wszystkiem policję. Trzeci ujęty bandyta nazywa się Józef Kaźmierczak.

Ustalono, że Surdyk w czasie awantur ulicznych i strzelaniny dostarczał Farulewskiemu naboi. Policja czyni obecnie starania w kierunku ujęcia dalszych awanturników

Posterunkowy po opatrzeniu w szpitalu miejskim został odwieziony do domu Dzięki sprężystośc: policji, całe zajście zlikwidowano w przeciągu pół godziny W czasie rewizji przy Farulewskim znaleziono rewolwer i kilka naboi. (z)

20 osób zabitych w katastrofie kolejowej

Paryż, 8. 1. (Radjo) W Tunisie wydarzyła się katastrofa kolejowa. podczas której 20 osób znalazło śmierć, a 30 jest ciężko rannych. Dotąd zdołano wydobyć z pod gruzów 17 trupów. Liczba rannych przypuszczalnie będzie wyższą, niż przypuszczano.

Żyd wysłał zastępcę do wojska

Białystok, (AW) Władze wojskowe przekazały sądowi okręgowemu w Białymstoku sprawę niejakiego Jankla Goldkorna, który w październiku 1927 roku zgłosił się do 10 p ul. w Białymstoku z kartą powołania na nazwisko Salomona Mowsza i od tego czasu służył w wojsku za Mowszę. Wzamian za tę osobliwą usługę Mowsz, zamieszkały w Wilnie. utrzymywał żonę i dzieci Goldkorna. Ciekawe jest, że Goldkorn służył już sam w wojsku w latach 1919 — 1923

Sprawa wykryła się, gdyż po upływie około roku Mowsz dobrowolnie zgłosił się do P. K. U i zameldował o dokonanem przez siebie oszustwie. Sprawa Goldkorna rozpatrywana będzie przez sąd okręgowy w Białymstoku. natomiast proces Mowsza odbędzie się w sądzie wojskowym w Wilnie.

Tragedja małżeńska

Sosnowiec. 7. 1. (AW). Wydarzyła się tu tragiczna scena pomiędzy młodem małżeństwem Nowakami, którzy pobrali się przed trzema miesiącami i po dwóch miesiącach pożycia rozeszli się. Gdy Nowak spotkał żonę na ulicy. dobył z kieszeni noża i zadał jej kilka ciosów w głowę. Nowak, sądząc, że ją zabił. wpadł do jednego z pobliskich podwórzy i tam nożem rozciął sobie brzuch.

Policja przewiozła go w stanie beznadziejnym do szpitala.

Proces Biesiedowskiego

Moskwa, 8. 1. (PAT). W sądzie najwyższym rozpoczął się dziś proces przeciwko b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiemu, oskarżonemu o zdefraudowanie 15.270 dolarów z kasy ambasady sowieckiej w Paryżu.

Wielki pożar w Morawskiej Ostrawie

Morawska Ostrawa, 8 1. — (PAT) Wczoraj wieczorem w tutejszej fabryce olejów mineralnych, w oddziale parafiny, wybuchł wielki pożar i w ciągu paru chwil ogarnął 5 budynków fabrycznych.

W czasie pożaru 1 robotnik poniósł śmierć a dwóch odniosło ciężkie rany

Praga, 8. 1. (PAT.) Wczoraj wieczorem około godz. 20 wybuchł. prawdopodobnie wskutek nieostrożności robotników, pożar rafinerji olejów mineralnych w Przywozie koło Morawskiej Ostrawy Pożar objął wytwórnię parafiny. Spłonęło 5 objektów fabrycznych wraz z 5-piętrową wieżą. przyczem zniszczone zostały znaczne zapasy parafiny.

Dzięki pomyślnemu wiatrowi pożar nie przeniósł się na dalsze objekty, w których mieści się rafinerja nafty.

Szkody, według dotychczasowych obliczeń, wynoszą kilka miljonów koron.

Nowa książka gen. Sikorskiego

Warszawa, 8. 1. (AW). Jak się dowiadujemy, w jednym z rozdziałów książki p t.: „Polska i Francja na szlaku przeznaczeń dziejowych" gen Sikorski omówi stosunek Marszałka Focha do Polski i jej wybitnych mężów stanu.

Rozdział ten nosi tytuł „Mocna Polska".

Po amerykańsku...

Nowy Jork, 8. 1. (PAT). Przed 10-ciu laty małe miasteczko Mullan w stanie Idaho było nędzną, brudną i opuszczoną mieściną, zamieszkaną przeważnie przez górników Obecnie radykalnie zmieniło swój wygląd; posiada piękne domy i chodniki a mieszkańcy jego chodzą bardzo dobrze ubrani. Powodem tej zmiany jest to, że rada miejska Mullana obłożyła znacznemi podatkami wszystkie szynki i tajne nory szulerskie. Opodatkowano również wytwórców wódki, której, jak wiadomo. w Ameryce fabrykować nie wolno. Ze źródeł tych uzyskano nieprawdopodobnie wielkie sumy.

Nadzwyczajny rozwój miasteczka Mullan i sąsiednich miejscowości, które poszły za jego przykładem, zwrócił uwagę władz federalnych i ostatecznie skończyło się na tem, że burmistrz miasta, prefekt policji, szef straży ogniowej, szeryf powiatowy, dziesięciu członków rady miejskiej i 100 najwybitniejszych obywateli... zostali aresztowani.

Burze we Francji

Perpignon, 8. 1. (PAT). Burze połączone z gęstemi opadami śnieżnemi przerwały komunikację telegraficzną i telefoniczną.

Upały w Brazylji

Nowy Jork, 8 1. (AW) Rio de Janeiro nawiedziła fala silnych upałów.

Władze ograniczyły zużycie wody do minimum, przyczem do mycia i kąpieli dozwolona jest tylko woda morska.

Na groby poległych synów

Waszyngton, 8. 1. (PAT). Departament wojny ogłasza, że dotychczas zgłosiło się 6.730 matek, które chcą odwiedzić groby swych synów, poległych we Francji.

Jak wiadomo, przed kilku miesiącami kongres uchwalił ustawę, upoważniająca rząd do zapłacenia kosztów podróży matkom poległych Koszta takiej podróży wynoszą od osoby przeciętnie 800 dolarów

Matki poległych odwiedzą cmentarze wojenne w Anglji, Francji i Belgji.

Kongres zastrzegł, że podróże te muszą się odbywać na parowcach amerykańskich.

Bandyci na bankiecie chińskim

Londyn, 8. 1. (Radjo). Z Szanghaju donoszą o napadzie bandyckim na pewne większe towarzystwo w Futszau, które uczestniczyło w bankiecie. odbywającym się z udziałem członków rządu.

Dowódca marynarki chińskiej Jungshutschuang, gubernator cywilny prowincji Fukien oraz 5 członków rządu zostało uprowadzonych.

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

114)

— Studjum pan napisze wtedy, kiedy pan będzie miał więcej czasu. Dwadzieścia trzy minuty.

— Cóż do djabła! — żachnął się w sobie Nerking, ale zacisnął zęby. Bo chociaż oburzało go takie traktowanie, to jednak naraz poczuł się w skórze studenta na egzaminie, który za wszelką cenę ten egzamin zdać musi i nie powinien protestować przeciw warunkom. w jakich go zdaje. Potem, potem będzie mógł odpowiednio ukąsić.

Nerking nadał twarzy swej wyraz rzeczowy i zaczął argumentować. Że zaś stanął z zastrzeżeniem swojem po środku. mógł żonglować pięćdziesięcioma procentami za i przeciw rozwojowi wybrzeża z taką łatwością. jak czyni to człowiek bezstronny, rozważny i przewidujący. Znów był ze siebie zadowolony. Sprawiał bowiem na sobie wrażenie człowieka, który, jakkolwiek na każdą z możliwości napadał i każdą umiał obronić, z żadną jednak nie zbratał się na tyle w tej autodyskusji, żeby mógł być posądzony o jakieś z nią pokrewieństwo, a co gorsza — nepotyzm.

I chociaż Nerking zastrzegł zgóry. że do analizowania sprawy nie jest należycie przygotowany i trudno mu będzie dać jej odpowiednie oświetlenie tak naprędce, to jednak, ktokolwiek słyszałby go ze strony, musiał mu przyznać gruntowną znajomość tematu i pochylić przed nim czoło. jako przed pierwszorzędnym rzeczoznawcą.

Nerking poruszył bowiem sprawę torfiastego dna w porcie i niesłychanych kosztów ustawicznego pogłębiania jakoteż zawodność piasków na Helu i budżet państwowy. wyczerpalność źródeł pożyczek zagranicznych. sondował kapitał prywatny polski — jednem słowem, ku końcowi minuty dwudziestej nagadał tak wiele, że istotnie starczyłoby materjału na wyczerpujące sił dziurawym bagrem studjum portowe. Co się bowiem przez jeden czerpak nabrało. wylewało się natychmiast przez drugi z powrotem na to samo miejsce. I tak w koło. Ale faktem było, że Nerking powiedział wiele. O porcie i wybrzeżu szczecińskiem zrobił tylko skromną, rzeczową, acz wiele mówiącą uwagę: Gdyby Gdynia okazała się nierealną efemerydą, to w żadnym razie tego nie można było powiedzieć o już istniejącym od wieków Szczecinie.

Soplica rzucił mimochodem:

— Podobno kiedyś belgijskie Bruges było pierwszorzędnym portem. Dziś martwe, podczas kiedy późniejsza Antwerpja niesłychanie się rozrosła. To niema nic do rzeczy.

I sięgnął po słuchawkę. Podał numer.

— Poproszę do telefonu pana inżyniera Zaklickiego

Nerking zatrzymał się. To go zmusiło do intensywniejszego zastanowienia się, niż jego wymowna przemowa. Zaklicki bowiem był osobistym jego wrogiem. Zaklicki rozumiał zbyt wiele, zbyt kategorycznie się sprzeciwiał posunięciom Nerkinga. zbyt ostro na niego napadał — nie doceniał przemysłowego objektywizmu Macieja Soplicy. Czegóż zatem mógł chcieć od niego ten arbitralny nowy szef firmy? Czyżby chciał wysłuchać i jego zdania? Czyżby chciał ich skonfrontować, zmusić do dyskusji?!

— O, westchnął nerwowo Nerking — lieber Stinn, wo bist du?!

Soplica spojrzał na wymownego inżyniera pytająco:

— No, nie przeszkadzam panu... Proszę dalej.

— Pan teraz telefonuje.

— To nie powinno przeszkadzać panu.

— Nie chciałbym jednak panu przeszkadzać.

— Ale pan traci swoje minuty. Ma pan ich jeszcze zaledwie trzy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najnowszy (15) numer „Wielkopolskiej Jlustracji“ przynosi całe mnóstwo ciekawych artykułów i zdjęć ilustrujących wszystkie najważniejsze wypadki doby ostatniej w kraju i zagranicą. Na uwagę zasługuje bogato ilustrowany feljeton „Dokoła nominacji nowego rządu“, sensacją jest artykuł

Front bolszewicki... pod Poznaniem

opowiadający o nakręcaniu nowego polskiego filmu wojenno-lotniczego „Gwiaździsta eskadra“. Niezwykle zajmujące jest opowiadanie o znalezieniu swego czasu pod Obrzyckiem starożytnych monet rzymskich, arabskich itp.

Szereg barwnych artykułów o radzie, o zaorywaniu słynnej Puszty węgierskiej oraz mnóstwo rozmaitości ze świata uzupełniają bogaty numer, w którym nie brak ponadto stałych działów, jak nowela, bajka mody, humor, szarady itd.

Numer ten przynosi ponadto początek niezwykle frapującej powieści sensacyjnej p. t.

„Miljonowy depozyt“

która, nie wątpimy, znajdzie uznanie najwybredniejszych czytelników.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1,50 zł, kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych **bezpłatnie** należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Nowa Rada miejska u steru

Posiedzenie inauguracyjne

Zwołane na wczoraj pierwsze w tym roku posiedzenie naszego parlamentu miejskiego, miało charakter uroczystego zgromadzenia, o ile że było ono inauguracyjnem posiedzeniem nowo obranej Rady miejskiej, w której bezwzględną większość stanowi, jak wiadomo, Narodowy Obóz Gospodarczy. Z racji tej sala radzieckа, jak również główne wejście do niej, przybrane były w zieleń, a stół prezydjalny w świeże kwiaty. Kolegjum radzieckie, w skład którego wchodzi 25 dotychczasowych i 35 nowych radnych, stawiło się prawie w komplecie. Krótko po wyznaczonej godzinie 18 wszedł na salę, przybrany w insignja prezydenta miasta, p. prezydent Ratajski w otoczeniu całego kolegjum magistrackiego i zająwszy miejsce przy stole prezydjalnym wygłosił następujące przemówienie wstępne.

Przemówienie prezydenta miasta

Wprowadzając nowo wybranych członków Rady miejskiej w urzędowanie, daję wyraz nadziei, że jak dotychczas, tak i w następnych czterech latach Rada miejska w zgodnej, zakreślonej ustawami współpracy z Magistratem przyczyni się do dalszego rozkwitu miasta naszego na pożytek obywatelstwa miejscowego i na chwałę całego narodu.

Dotychczasowi radni w liczbie 25 służyć będą miastu swojem doświadczeniem, nowi w liczbie 35 świeżością poglądów, wszyscy przejęci będą troską o dobro miasta i zapałem do pracy około prawidłowego rozwoju gospodarki miejskiej, wszyscy świadomi będą tego, że nie reprezentują tutaj ani interesów poszczególnych warstw społecznych ani programów stronnictw politycznych, ale zobowiązani są w sumieniu swem dbać wyłącznie o dobro miasta jako całości.

Życie społeczne, płynące nurtem coraz bardziej wartkim, nakłada na miasto zadania coraz to inne i coraz to cięższe. Gospodarka miejska we wszystkich krajach przybiera na nasileniu; miasta polskie, zaniedbane przez rządy obce, mają zaległości cywilizacyjne szczególniej wielkie i przy dotkliwym braku kapitałów w kraju, obowiązki do spełnienia niezwykle trudne.

Oceniając rozwój miasta naszego w ostatniem dziesięcioleciu, nie możemy doń przykładać tylko miary postępów, osiągniętych w miastach polskich, jako rozwijających się w warunkach niezmiernie przykrych. Wyjrzawszy poza słupy graniczne, spostrzeżemy z lękiem, że miasta w innych krajach rozwijają się po wojnie w tempie znacznie żywszem, niż u nas. Stwierdzimy przedewszystkiem, że inne miasta i kraje rozwiązały u siebie szczęśliwie kwestję mieszkaniową, podczas gdy u nas nie widać nawet jeszcze dobrych początków rozwikłania tego kapitalnego dla miast zagadnienia. Porównując stan naszego miasta z municypjami zagranicznemi, dojść musimy do wniosku, że potrzeba nam w przyszłości zdwojonej energji i trwałego wysiłku, aby nie pozwolić zbyt silnie zdystansować siebie w stosunku do miast obcych. Magistrat dołoży wszystkich starań, aby informować stale członków Rady miejskiej o rozwoju spraw miejskich nietylko w Polsce, ale i w innych krajach, bo tylko z porównań wyniknąć może sąd o stanie miasta naszego właściwy.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową, chlubnie zakończoną w roku ubiegłym, obywatelstwo poznańskie dokonało wysiłku finansowego, bardzo znacznego, ale sądzę, nie przekraczającego jego zdolności podatkowych czy kredytowych. Wprawdzie słyszy się w ustach mieszczaństwa niekiedy obawy, czy miasto nie zadłużyło się dotychczas zbytnio, a szczególniej w ostatnim czasie z racji inwestycyj wystawowych. Otóż pragnę w tej ważnej chwili przy zmianie kadencji Rady miejskiej stwierdzić, że stan zadłużenia miasta naszego w dn 31 grudnia 1929 wynosił pod postacią różnorodnych, przeważnie długoterminowych, kredytów ogółem 63 348 616 zł, że łącznie z gwarancjami, przejętemi wobec innych organizacyj w kwocie 7 520 000 zł zobowiązania miejskie wynoszą obecnie razem sumę 70 868 616 zł, wobec majątku, oszacowanego na dzień ten w sumie 265 000 000 zł. Dług miejski w dzisiejszej wysokości wymaga na pokrycie odsetek i rat amortyzacyjnych kwoty 6 281 500 zł. Uspokoi nas wysokość tych obciążeń, jeśli uprzytomnimy sobie, że w dniu 31 marca 1918 dług miasta naszego, o połowę mniejszego obszarem i ludnością, nie posiadającego w gruntach własnych ani połowy stanu obecnego, wykazał kwotę 84 531 698 marek, wymagających na służbę odsetkową i amortyzacyjną marek 4 206 290. Uspokoi nas dalej stwierdzenie faktu, że odsetki i spłata długów w dzisiejszym stanie rzeczy nie naruszają w niczem siły podatkowej mieszczaństwa, skoro renta, płynąca z majątku miejskiego i przedsiębiorstw miejskich nietylko pokrywa w całości kwoty potrzebne na obsługę długów, ale pozostawia nam ponadto 1 263 843 zł jako czysty zysk, płynący z majątku miejskiego na ogólne potrzeby miejskie.

Ciemniejszą na widnokręgu spraw miejskich plamą niż stan zadłużenia i więcej niepokojącym społecznie objawem jest silny w ostatnich miesiącach w mieście naszem wzrost bezrobocia, w części zrozumiały z powodu pory zimowej, ale głównie wywołany ciężkiem przesileniem finansowem kraju całego, spowodowanego brakiem kapitałów rodzimych i brakiem ich przypływu z zagranicy. Liczba bezrobotnych miasta Poznania wykazana w dniu 7. stycznia 1930 cyfrą 5 757 nie była notowaną w mieście naszem w ostatnich kilku latach. Niema środków prawnych, aby ten nadmiar ludności bezrobotnej usunąć poza granice miasta naszego. Musimy przyjąć jako pierwszorzędny i stały obowiązek miast polskich, aby one wchłaniały w siebie znaczny, bo półmiljonowy roczny przyrost ludności w Polsce, dając jej możność godziwej pracy i zdobycia dachu nad głową. Korporacje miejskie będą musiały sumiennie rozważyć, jak te szeregi bezrobotnych zatrudnić, uwzględniając fakt, że na kosztowne inwestycje nie pozwala obecnie ciężkie położenie kraju, że natomiast mamy w mieście naszem szerokie pole do pożytecznego działania w dziedzinie robót ziemnych, przy wyrównywaniu błoń dębińskich, przy niwelowaniu fortecy na wschodzie miasta, przy budowie targowiska, wodociągów i cmentarza miejskiego. Poważny kryzys gospodarstwa krajowego, który przeżywamy obecnie, nakłada na nas wszystkich nietylko obowiązek najdalej posuniętej oszczędności w wydatkach administracyjnych, ale także konieczność restrykcji w inwestycjach choćby bardzo pilnych i pożytecznych. To też budżet miejski na r. 1930-31, mający być dzisiaj przedłożony Radzie miejskiej, jest bardzo ograniczony i nie przewiduje żadnych nowych budowli miejskich poza najkonieczniejszem wykonaniem dawniejszych uchwał co do budowania mieszkań robotniczych, budowy jednej szkoły powszechnej oraz zapoczątkowanie budowy szpitala miejskiego. — Wszystkie inne zadania musiały być odłożone aż do czasu poprawy stosunków gospodarczych w państwie polskiem i możności zdobycia kredytów długoterminowych, nie zabójczych dla gospodarki komunalnej.

Czas wytchnienia w pracach miejskich zużyć musimy na przygotowanie projektów budowli miejskich, obliczonych na dalszą przyszłość. A zadań czeka nas jeszcze sporo. Poza niewykonanemi dotychczas uchwałami korporacyj miejskich, dotyczącemi domów mieszkalnych, szkół powszechnych i szpitala, musimy przygotować plany związane z przełożeniem koryta Warty, a więc różnych mostów, przeładowni i portu, projekty nowych szkół zawodowych tak bardzo potrzebnych dla naszego stanu średniego, projekt łaźni centralnej, kilku łaźni dzielnicowych oraz targowiska i rzeźni.

Nie wiem, czy stosunki gospodarcze w kraju poprawią się tak wcześnie, że pozwolą nam na wykonanie wszystkich naszych zamierzeń w czasie czteroletniej kadencji Rady miejskiej. Ale jedno mogę przyrzec: że Magistrat pragnie pracować i w najgorszych warunkach pilnie i sumiennie nad rozwojem drogiego nam wszystkim miasta, i w tej pracy liczy na stałe i owocne współdziałanie Rady miejskiej, poddając się lojalnie i najszczegółowszej jej kontroli.

Życząc Świetnej Radzie miejskiej jaknajwiększego zadowolenia z pracy obywatelskiej około miasta naszego, pełnej chwały ale i odpowiedzialności, pozwalam sobie szanownych radnych wprowadzić w urząd przez przyjęcie od nich ślubowania radzieckiego.

Po tem przemówieniu p. Prezydent poprosił na przewodniczącego tradycyjnym zwyczajem najstarszego wiekiem radnego w osobie p. dr. Starka, poczem dokonał wprowadzenia w urząd obecnych radnych i odebrał od nich ślubowanie przez podanie ręki każdemu z osobna.

Wybór prezydjum

Po tym wstępnym akcie przystąpiono do wyboru prezydjum Rady miejskiej, którego dokonano tajnie kartkami. Funkcję skrutatorów pełnili pp. Ryszard Piestrzyński (Narod. Obóz Gospodarczy) i Stanisław Szulczyński (klub inwalidzki), jako najmłodsi wiekiem członkowie Rady miejskiej. Wybory miały wynik następujący:

Przewodniczącym obrany został 36. głosami na 56 oddanych p. senator Witold Hedinger, który dzierżył urząd przewodniczącego i w poprzedniej kadencji. Wiceprzewodniczącym obrano p. radcę Wybieralskiego, który otrzymał 37 głosów na ogólną liczbę 54, sekretarzem obrany został p. Kalamajski (38 głosów na 58), zastępcą sekretarza p. Libera (36 głosów na 55), ławnikiem p. Zugehoer (37 głosów na 55). Całe prezydjum reprezentowane więc jest przez członków z Narodowego Obozu Gospodarczego. Urząd protokulisty powierzono przez aklamację ponownie naczelnikowi biura p. Tyrakowskiemu.

Po ukonstytuowaniu w ten sposób prezydjum radzieckiego objął przewodnictwo p. senator Hedinger, kontynuując je teraz już do końca posiedzenia.

Niemiły incydent z komunistą

Niemiły zgrzyt w spokojny i względnie harmonijny dotąd tok posiedzenia wniósł po ukonstytuowaniu prezydjum jeden z komunistycznych radnych, młody i niepozorny, ale widocznie wojowniczo usposobiony komunista Brygier, który usiłował koniecznie złożyć jakieś demagogiczne oświadczenie, na co jednak przewodniczący żadną miarą nie zezwolił, zwracając mu uwagę, że zebranie ma charakter konstytucyjny, a nie dyskusyjny. Sytuacja była do tego stopnia naprężona, że przewodniczący zamierzał już czupurnego komunistę kazać przemocą usunąć ze sali. Do tej ewentualności jednak nie doszło i przewodniczący, na wniosek jednego z radnych, zarządził tylko 10-minutową przerwę celem naradzenia się nad kwestją dalszych wyborów do poszczególnych komisyj.

Wybory komisyj radzieckich

Po zarządzonej przez przewodniczącego przerwie przystąpiono do wyborów poszczególnych komisyj radzieckich, do których w większości weszli radni z Narod. Obozu Gospodarczego.

Do komisji wyborczej wybrani zostali na ogólną liczbę 13 członków z Narodowego Obozu Gospodarczego pp. Budzyński, Libera, ks. praf. Prądzyński, Smoczyńska, Piestrzyński, Gładysz, Rybelski, Stempniewicz, Augustyniak i Górski, z Zjednoczenia Ch. D. i N. P. R. Tylczyński i Wachowiak, z sanacji dr. Machowski.

Do komisji finansowo - budowlanej, jednej z najliczniejszej co do składu, liczącej 31 członków, wchodzi z Narod. Obozu Gospodarczego 21 radnych, do komisji prawniczej wybrani zostali pp. prof. Paczkowski, prof Taylor, dr. Krzyżankiewicz, dr. Goebel i dr. Pinkowski. Do komisji do weryfikowania protokółów obrad radzieckich, składającej się z 5 członków, weszli również w przeważającej części radni z Narod. Obozu Gospodarczego.

Wniesienie preliminarza budżetowego

Po załatwieniu się z powyższemi wyborami radca miejski p. Kultys wniósł imieniem Magistratu preliminarz budżetowy na rok 1930-31, którego globalna suma wynosi 63.278.000 zł. — Nowy budżet przewyższa tem samem budżet zeszłoroczny o 2.511.000 zł. — Szczegółowe cyfry przedstawia wniesiony preliminarz, który podajemy na innem miejscu.

Aresztowanie radnego komunisty

W dniu wczorajszym policja aresztowała przy wejściu do ratusza radnego miejskiego komunistę Chwialkowskiego, który w dn. 30 grudnia r. ub. podburzał tłum bezrobotnych przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy, w następstwie czego zmasakrowany został posterunkowy Stanisław Koralewski.

Zbrodniczego agitatora odstawiono do aresztu policyjnego. (k)

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś, w czwartek po raz ostatni wielki film artystyczny p. t.

„MIŁOSTKI AKTORKI“

ze słynną naszą rodaczką Polą Negri w roli głównej.

W piątek, dnia 10 stycznia br. premjera najnowszego arcydzieła filmowego reżyserji genjalnego Georgea Fitzmaurice'a pod tyt.

„Nieśmiertelna miłość“

Wszelkie słowa są za słabe, by opisać ten cudowny czar, jaki bije z każdej sceny tego naprawdę przepięknego filmu, który winien podziwiać każdy, komu drogie są uczucia miłości, bohaterstwa i poświęcenia.

Tym razem nie będziemy reklamować tego filmu — najlepszą bowiem dlań reklamą będą ci wszyscy, którzy zobaczą obraz ten na premjerze.

Tak cudownych efektów, takiej potęgi grozy, tylu akcentów bohaterstwa, a pozatem tyle szczerego, niefrasobliwego humoru — dawno już, bardzo dawno nie podziwialiśmy nawet w największych filmach.

A nadewszystko jedna mała, czarująca i ulubiona artystka

COOLLEN MOORE

występująca dotychczas w komedjach — w roli Żanetki Berthelot stwarza niezrównaną kreację.

Mała COOLLEN MOORE jest jedyną artystką, która łączy w sobie rozkoszną nieświadomość dziecka ze zmysłową dojrzałością kobiety.

„Nieśmiertelna miłość“ — to wielkie arcydzieło filmowe, — to nowy triumf Fitzmaurrice'a — rola Zanetki w tym filmie — to

pierwsze arcydzieło COLLEN MOORE.

„Nieśmiertelna miłość“ — pobiła wszędzie wszystkie rekordy powodzenia. W Warszawie wyświetlany był film ten do niedawna w kinie „Filharmonja“ z niebywałem powodzeniem i wywołał ogólny zachwyt. Niewątpliwie i w Poznaniu film ten cieszyć się będzie znacznem powodzeniem i gromadzić będzie codziennie tłumy publiczności.

„Arka Noego“ dla dzieci i młodzieży

po cenach minimalnych.

Dziś, w czwartek i jutro w piątek o godz. 3 popoł. w teatrze „Słońce“ specjalne przedstawienia dla dzieci i młodzieży największego filmu świata p. t.

„ARKA NOEGO“

Bilety po 50 gr i 1 zł są do nabycia od godz. 12 **w południe przy** kasie teatru „Słońce“.

P. 3346

KALENDARZYK

Czwartek, 9 stycznia 1930.

Słońce: wschód 8,01 — zachód 15,58 — długość dnia 7 godzin 57 min.
Księżyc: wschód 11,39 — zachód 1,22 — po I. kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Marcjanna — jutro Agaton P.
Kal. słow.: Władymir — jutro Dobrosław.

Zebrania

Dziś o 16,30 Sodalicja Pań Miejskich pod wezw. Królowej Korony Polskiej, w sali Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18 Cech mistrzów garncarskich, w lokalu „Strzecha Budowniczych", ul. Sew. Mielżyńskiego 23;
o 19 Żeńskie Tow. Przem., w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Tow. Cech. Czeladzi Kołodziejskiej w „Ulu" przy ul. Ślusarskiej 6;
o 19,30 Koło Młodzieży im. Słowackiego, w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy) u p. Jarockiego, ulica Masztalarska 8 a;
o 20 Zw. Zaw. Automobilistów, u p. Jarockiego;
o 21,30 Tow. Młodych Destylatorów, w Piwnicy Ratuszowej.
Jutro o 20 Zw. Tow. Pomoc. Fryzjerskich, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Wacława Zimnego o godz. 15,30 z kaplicy cment. w Dębcu.

Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków, pl. Wolności 14 a, otwarty w dni powszednie od godz. 11—17, w dni świąteczne od 12—15.

Licytacje

Dziś o 8,30 Rynek Łazarski 4 — lustro z podst.;
o 9,30 ul. Chełmońskiego 21 — biurko, stolik;
o 10 ul. Wawrzyniaka 43 — stół, kanapa, dywan, lampy, masz. do pisania, stoliki, szafy;
o 10 ul. Szamarzewskiego 36 — aparat radjowy z głośnikiem;
o 10,30 ul. Dąbrowskiego 26 — torebki, teki, walizki itp.;
o 11 ul. Kraszewskiego 28 — 2 bufety, 2 kredensy, 2 stoły itp.;
o 11 ul. Łukaszewicza 1 — automat muzyczny „Adler" z płytami;
o 11,30 Św. Wojciech 30 — bufet;
o 12 ul. Piaskowa 2 — kanapa, leżanka, szyfonierka;
o 12,30 ul. Małeckiego 27 — 8 wozów roboczych, 11 gulików cementowych, partja kamieni;
o 13 ul. Łukaszewicza 50 — kanapa;
o 13 ul. Wodna 20 — materjały (półkamgarn), maszyna do pisania;
o 13,30 ul. Wrocławska 1 — 70 cent. sprężyn.
o 14 ul. Żydowska 2-3 — bibljoteka, biurko, leżanka;
o 14 ul. Marynarska 15 — bibljoteka, biurko z krzesłem, stół.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Trubadur", opera Verdiego

Teatr Polski

DZIŚ — „Komedja o prawdzie". (Premjera).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Rywale".

Preliminarz budżetowy stołecznego m. Poznania

Referat radcy miejskiego p. Kultysa

Preliminarz budżetowy na przyszły rok gospodarczy, biegnący od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931, jaki mam zaszczyt wnieść na plenum Świetnej Rady miejskiej imieniem Magistratu z upoważnienia p. prezydenta miasta dzieli się zgodnie z obowiązującemi przepisami na: budżet administracji ogólnej i budżet przedsiębiorstw miejskich; każdy z nich znowu na wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.

Zwyczajne wydatki administracji ogólnej wynoszą 24 487 688 zł, nadzwyczajne (bez przedsiębiorstw) 6 920 000 zł, wydatki zwyczajne przedsiębiorstw miejskich 29 206 810 zł, zaś wydatki nadzwyczajne przedsiębiorstw miejskich 7 089 778 zł.

Wydatki zwyczajne całego budżetu na r. 1930-31 dochodzą po potrąceniu sum przeliczeniowych (czystego zysku) do kwoty 49 269 129 zł, a wszystkie wydatki nadzwyczajne do kwoty 14 009 778 zł, czyli że cała, globalna suma budżetu wynosi 63 278 907 zł.

Z porównania cyfr budżetu r. 1930-31 i r. 1929-30 okazuje się, że budżet, który Świetnej Radzie przedkładamy, jest niższy o 2 511 572 zł od budżetu na rok bieżący 1929-30; w szczególności łączne wydatki zwyczajne wzrosły o 3 499 150 zł, a wydatki nadzwyczajne spadły o 6 010 722 zł. Pokrycie wydatków nadzwyczajnych administracji ogólnej w sumie 6 920 000 zł przewiduje Magistrat z gotówki, uzyskać się mającej ze sprzedaży obligacyj miejskich, na którą to formę pożyczki uzyskało miasto w roku ubiegłym zgodę Rady Ministrów.

Wydatki nadzwyczajne przedsiębiorstw miejskich w sumie 7 089 778 zł znajdą swe pokrycie — i to prawie w połowie (3 162 778 zł) we funduszu odnowienia, gromadzonym przez te przedsiębiorstwa, a reszta, t. j. 3 927 000 zł musi znaleźć pokrycie w pożyczce.

Podkreślić należy, że ta część wydatków budżetowych, od których zawisła wysokość świadczeń pobieranych od obywateli miasta, t. j. zwyczajne wydatki administracyjne wzrosły w porównaniu z budżetem tegorocznym tylko o 562 294 zł; odpowiada to naturalnemu rozwojowi miasta i jego potrzeb.

Większe wydatki wykazują następujące działy budżetu administracyjnego: a) Majątek komunalny o sumę 202 624 zł z powodu większej ilości objektów majątkowych, wymagających większych niż dotychczas kosztów konserwacji; b) Przedsiębiorstwa komunalne o sumę 285 216 zł, większych dopłat domagają się bowiem teatry miejskiej (o 118 000 zł), i tabor (o 49 000 zł), natomiast o 16 000 zł mniej dopłaca się do szpitalu; w tym dziale umieszczono dopłatę 59 000 zł na Muzeum miejskie, które w najbliższych dniach zostanie otwarte, oraz dopłatę do Bibljoteki Raczyńskich w sumie 75 000 zł.

c) Spłata długów o sumę 1 193 880 zł;

d) Pomiary i rozbudowa miasta o sumę 75 997 zł, prawie cała nadwyżka (65 000 zł) przeznaczoną jest na koszta opracowania planu rozbudowy;

e) Oświata — wymaga dopłaty większej o 71 808 zł z powodu kreowania nowych szkół;

f) Wreszcie dział XI. Popieranie przemysłu i handlu wzrosło o 11 849 zł i to z powodu wydatków na urządzenie miejskiej szkoły handlowej w nowym gmachu szkolnym;

Mniejsze natomiast wydatki wykazują następujące działy: Administracja ogólna o 39 686 zł, Drogi i place o 184 815 zł, Kultura i sztuka o 177 400 zł, Zdrowie publiczne o 12 266 zł, Opieka społeczna o 84 327 zł, Bezpieczeństwo publiczne o 116 165 zł, Świadczenia na rzecz związków komun. o 17 061 zł, oraz Różne o 647 360 zł.

Zmniejszenie wydatków nastąpiło z powodu odpadnięcia pozycyj związanych z trwaniem Powszechnej Wystawy Krajowej a także wskutek oszczędniejszego udotowania pozycyj poborów i uposażeń.

Zwyczajne wydatki administracyjne znachodzą pokrycie przedewszystkiem w dochodach z majątku i przedsiębiorstw miejskich, następnie w opłatach administracyjnych i za „korzystanie z urządzeń i zakładów miejskich", „zwrotach" od osób trzecich, a wreszcie w podatkach.

Dochody z „majątku" przewiduje Magistrat większe o 778 990 zł, z „przedsiębiorstw" (czysty zysk) większe o 383 897 zł, ze „zwrotów" większe o 144 785 zł, z „opłat administracyjnych" większe o 67 000 zł, z „opłat za korzystanie z urządzeń" większe o 94 520 zł; natomiast wpływy z podatków preliminuje Magistrat mniejsze o 935 000 zł, gdyż w miejsce tegorocznej sumy 14 712 000 zł mieści budżet 1930-31 tylko 13 777 000 złotych.

Jakkolwiek potrzeby miasta są duże i wymagałyby może bardziej wydatnego zaspokojenia, to jednak Magistrat stanął na stanowisku, że wobec poważnej sytuacji gospodarczej w całym świecie a więc i w kraju naszym a niemniej z uwagi na wysiłki finansowe miasta w ostatnich 2 latach nie może ani od obywateli miasta, ani od ich reprezentantów tj. Rady miejskiej domagać się większych świadczeń podatkowych; chociaż więc istnieje prawna możność podwyższenia stopy dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, jak również dodatku do państwowego podatku przemysłowego od obrotu i dodatku do państwowego podatku od świadectw przemysłowych oraz samoistnych podatków komunalnych, to jednak Magistrat pozostawia je na dotychczasowym poziomie, a prosi jedynie Radę miejską o ponowne wprowadzenie zaniechanych od lat 5 dodatków do państwowych patentów akcyzowych, pobieranych we wszystkich komunach, a co miastu naszemu przyniesie około 300 tys. złotych rocznie.

Uchwalona w zeszłym miesiącu podwyżka podatku od psów uzasadnioną jest względami sanitarnemi, a nie fiskalnemi.

W zakładach i przedsiębiorstwach miejskich wzrosły, w porównaniu z rokiem bieżącym, wydatki zwyczajne o 2 825 393 zł, czysty zaś zysk odprowadzony przez nie na rzecz administracji ogólnej wzrósł o 383 897 zł, natomiast dopłata z ogólnych funduszów, jaką musi się pokrywać niedobory miejskich zakładów deficytowych, wzrosła o 285 216 zł. Podkreślić tu jednak należy powtórnie, iż do tych — deficytowych — zakładów komunalnych przybyły: Muzeum miejskie i Bibljoteka Raczyńskich.

Wzrost wydatków zwyczajnych ogółu przedsiębiorstw miejskich jest spowodowany naturalnym ich rozwojem i jest w stosunku do cyfr budżetowych tegorocznych tylko niewielkiem odchyleniem in plus; jedno tylko przedsiębiorstwo wykazuje stosunkowo większy wzrost, bo okrągło o miljon, jest to nowo pobudowana elektrownia.

Z powodu zwiększonych kosztów produkcji uważał Magistrat za konieczne podnieść — lecz tylko bardzo nieznacznie — cenę za światło, siłę i wodę, niepodwyższaną od 6 lat; podwyżka ta jest zaledwie drobnym równoważnikiem podwyżki cen robocizny, węgla itp. kosztów produkcji.

Trzy przedsiębiorstwa a to spalarnia śmieci, teatry i Naramowice wykazują spadek wydatków.

Świetnej Radzie miejskiej, otaczającej troską interesy miasta i jego mieszkańców, przedkładamy według najlepszej wiedzy i woli zestawiony i opracowany budżet miasta na rok 1930-31 i prosimy o przychylenie się do zamierzeń Magistratu oraz o zatwierdzenie preliminarza.

Zajście w Esplanadzie

Wczoraj wieczorem około godziny 20. doszło do zajścia w kawiarni „Esplanade" przy pl. Wolności.

Do siedzącego ze znajomymi właściciela lokalu p. Mańczaka podszedł pośrednik przy sprzedażach Pracel oraz niejaki Nowicki, żądając wypłaty sumy, należącej się im rzekomo za pośrednictwo, przyczem Pracel znieważył czynnie p. Mańczaka. Zajście zlikwidowali pracownicy lokalu.

Zawezwana policja przytrzymała zarówno Pracela jak i Nowickiego. (k)

Z WIELKOPOLSKI

— * **Kępno.** (Kradzież zboża.) W majątku Torzeniec dokonano kilkakrotnie kradzieży żyta ze śpichrza. Kradzież zauważył urzędnik gospodarczy Alfons Wahl, który doniósł to władzom a w dochodzeniach okazało się, iż kradzieży dopuszczał się Stanisław Góra. Sprzedawał on żyto pewnemu piekarzowi w pobliżu. (k)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 8. 1 (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,89; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł wypłaty na Warszawę 378,50—380,50; Wiedeń czeki 79,61 do 79,89; Zurych wypłaty na Warszawę 57,75; Berlin za 100 zł noty grube 46,75 do 47,15; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.925—47.125; Gdańsk za 100 zł 57,60—57,75; wypłaty na Warszawę 57,57 do 57,72.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 8. 1. (PAT.) Akcje: Bank Polski 175,50.

GIEŁDY TOWAROWE

Lwów, 8. 1. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

Mieszkanie

5-cio pokojowe, z wszelkiemi wygodami, telefonem, komfortowo umeblowane, przy nobliwej ulicy (początek Wildy), za cenę 25 000 zł **zaraz do sprzedania.** Zgłoszenia Kurjer Poznański pod **zw 21130**

Poszukuję od 1 lutego 1930 r., dzielnego

książkowego

obeznanego z książkowością ameryk. i zestawieniem bilansów. Oferty z odpisami świadectw, fotografją i żądaniem pensji, uprasza zw 21 146

B. THIEL — TUCHOLA — RYNEK 10

Hurt. tow. kolonjalnych i Fabryka cukierków.

Kilku inteligentnych

panów i pań

poszukuje poważna Spółka Akcyjna.

Wynagrodzenie, pensja i wysoka prowizja. Dla uzdolnionych awans. Tylko poważni reflektanci mogą się zgłosić

u Inspektora p. Monki, od godz. 10—1 i 3—5,

Poznań, ul. Pocztowa 31a, I. p., lewo.

zw 21 145

Urzędnik bankowy - kasjer

9-letnią praktyką bankową, pierwszorzędne świadectwa i referencje, **poszukuje posady.** Łaskawe oferty do ekspedycji Kurjera Pozn. pod zw 21 026

1 SPRZEDAŻE

Zwózki

węgla i inne załatwiam. Telefon 3887. zdw 88 337

Sprzedam

w Trzemesznie wiatrak z 1 morgą ziemi, cena według ugody. Reflektanci mogą nabyć przyległy dom z kilkunastu morgami ziemi. Pelagja Jankowa, Trzemieszno, koło Sądu Powiatowego zp 8 295

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie

7 pokojowe komfortowe. I. piętro, dla lekarza, adwokata, centrum, dawniej praktyka lekarska, spiesznie zaraz Osadopol. Rzeczypospolitej 9 zdp 88 681

12 SZUKA POKOJU

Pokoju

skromnego poszukuje młody blawatnik zaraz. Kabsch, Małe Garbary 3

14 DZIERŻAWY

Wydzierżawię

950 mórg pszennej gleby, bonitacja 8.50 do objęcia potrzeba 180 tysięcy zł. 950 mórg. bonitacja 2.40. potrzeba 125 000. Kudliński, jubiler. Niegolewskich 10a. telefon 6039. zdp 88 659

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Skromna

panienka szuka posady jako bufetowa. Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdp 88 649

Dziewczyna

silna szuka jakiegokolwiek zajęcia. Oferty Kurjer zdp 88 612

Administrator

8 lat samodzielnej pracy w jednym majątku, bezdzietny, przyjmie posadę. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 88 089

Przedpłata na styczeń 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego do godz 10 w dn. przedświąt do godz 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłustem) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek marzycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149